

Paweł Wasilewski

Uniwersytet Łódzki, Łódź

**Lew i smok.
Zderzenie dwóch koncepcji
stosunków międzynarodowych
na przykładzie brytyjskiej misji
lorda Macartneya do Chin
w latach 1793-1794**

26 września 1792 r. angielski król Jerzy III (pan. 1760-1820) wysłał do Chin grupę dziewięćdziesięciu pięciu osób (nie wliczając członków załogi), w skład której wchodziłi dyplomaci, wojskowi, przedsiębiorcy, uczeni, artyści oraz przedstawiciele wielu innych profesji. Całą wyprawę zorganizowano na trzech dużych okrętach, a na ich pokład zabrano najwspanialsze osiągnięcia zachodniej cywilizacji, takie jak: balon na gorące powietrze, zegary, teleskopy, powóz, broń palną, barometr. Wszystkie te wspaniałości miały olśnić cesarza i przekonać go, by otworzył swój kraj na wymianę handlową z Zachodem.

Kraje europejskie już znacznie wcześniej próbowały uzyskać dostęp do chińskiego rynku. Zadanie to nie należało do łatwych, gdyż Chiny od chwili powstania tamtejszej cywilizacji przez większość swojej historii były zamknięte na wpływy z zewnątrz. Stąd podejmowane przez państwa Starego Kontynentu (Portugalię, Holandię, Da-

nię, Francję) próby nawiązania bliższych kontaktów z Niebiańskim Dworem odnosiły mierny skutek.

Brytyjczycy zaczęli podejmować wyprawy do Państwa Środka znacznie później niż ich europejscy konkurenci. U progu epoki nowożytnej Chin nadal były dla nich tajemnicą, a informacje o tym państwie czerpano z opowieści podróżników i żeglarzy. Przełomem było pozornie mało istotne wydarzenie z początku 1588 r., kiedy to Anglicy przejęli hiszpański galeon *Madre de Dios*, wypełniony skarbami wiezionymi z Indii. Wśród łupów znalazł się tajny manuskrypt zawierający rzetelne informacje o prowadzonym przez Portugalczyków handlu z Chinami (Dziewanowski 1996: 115-116). W ten sposób o Wschodzie zaczęła mówić cała Anglia, a w ciągu najbliższych lat wyruszyły w tym kierunku kolejne wyprawy, które zaowocowały utworzeniem w 1600 r. Kompanii Wschodnioindyjskiej.

Pierwsze bezpośrednie kontakty chińsko-brytyjskie miały miejsce w 1637 r., kiedy do Makau, ówczesnej kolonii portugalskiej, przybył na czele czterech okrętów kapitan John Wendell. Jednak próby nawiązania stosunków handlowych z Chińczykami upadły z uwagi na sprzeciw miejscowych władz oraz Portugalczyków. Mimo to w miarę upływu czasu rosła wśród mieszkańców Wysp Brytyjskich fascynacja kulturą chińską. Udział w tym miała pochodząca z Portugalii królowa Katarzyna Braganza, żona króla Karola II (pan. 1649-1685), która spopularyzowała wśród swoich poddanych powszechny także i dziś zwyczaj picia herbaty. W następnych stuleciach rosnący popyt na herbatę miał się stać jedną z przyczyn zainteresowania się ściślejszą współpracą gospodarczą z Chinami.

Zjawisko to przybrało na sile w XVIII wieku. Bardzo popularny stał się wówczas tzw. chiński pokój, udekorowany orientalnymi akcesoriami. Ponadto stale zwiększał się import chińskich towarów luksusowych: porcelany, jedwabiu, lakierowanych mebli czy herbaty, mimo że Wielka Brytania nie miała trwałych kontaktów handlowych, a tym bardziej dyplomatycznych, z Państwem Środka (Porter 2010: 17-18).

Przełom w stosunkach brytyjsko-chińskich nastąpił dopiero w latach 80. XVIII w. W nowej polityce ówczesnego premiera, Williama Pitta Młodsze (szef rządu w latach 1783-1801 i 1804-1806), Indie oraz kolonie Azji Południowo-Wschodniej miały dostarczać towary przeznaczone na eksport do Chin, co z kolei spowodowałoby zmniejszenie kosztów importu herbaty z Państwa Środka (Black 1994: 35). Plany te motywowane były z jednej strony chęcią znalezienia rynku zbytu dla towarów produkowanych na Wyspach Brytyjskich i w Indiach, a z drugiej – rywalizacją z innymi mocarstwami kolonialnymi, szczególnie z Francją (Black 1994: 35).

Równocześnie Brytyjczycy podjęli kroki zmierzające do nawiązania kontaktów dyplomatycznych z Chinami. Zorganizowano więc misję, na czele z Charlesem Cathcartem, synem lorda Cathcarta, której członkowie mieli za zadanie doprowadzić do podpisania z Państwem Środka bilateralnego traktatu handlowego. Jednym z najważniejszych punktów w negocjacjach miała być cesja na rzecz Korony Brytyjskiej miejsca, gdzie kupcy z Albionu mogliby składować swoje towary przeznaczone na sprzedaż w Chinach. Zwierzchnicy Cathcarta proponowali, by było nim Makau, należące wówczas do Portugalii, a w razie niepowodzenia sugerowano również Amoy lub jego okolice¹, z uwagi na bliskość okręgów, w których produkowano herbatę i jedwab. Jednak Cathcart zmarł w czasie podróży (10 czerwca 1788 r.), a sama wyprawa zawróciła do ojczyzny (Tuck 2000: 156).

Pomimo fiaska wyprawy Cathcarta Londyn nie zaniechał dalszych prób nawiązania stałych stosunków handlowych i dyplomatycznych z Pekinem. Na czele nowej misji, która wyruszyła do Chin we wrześniu 1792 r., stanął lord George Macartney (1737-1806). Człowiek ten w młodości dużo podróżował po Europie, a w 1764 r. został posłem nadzwyczajnym na dworze carycy Katarzyny II (pan. 1762-1796). Po powrocie z Rosji pełnił wiele różnych funkcji. Był m.in. gubernatorem Grenady i Tobago oraz Madrasu. Szeroka wiedza, kontakty, jak również duże doświadczenie Macartneya zdobyte w koloniach oraz umiejętność prowadzenia rozmów z władcami absolutnymi, przyczyniły się do tego, że w maju 1791 r. mianowano go ambasadorem w Chinach (Cranmer-Byng 2004: vii-viii).

Cele misji lorda Macartneya zostały zamieszczone w oficjalnych instrukcjach, które wystosował Henry Dundas, skarbnik floty brytyjskiej, a późniejszy minister spraw zagranicznych. Obejmowały one szeroki program, w którym bez trudu zauważyć można kolonialne aspiracje Brytyjczyków, a sprowadzały się do otwarcia Chin na wymianę handlową z Wyspiarzami, uzyskania miejsca, gdzie przybysze mogliby magazynować swoje towary oraz stworzenia stałych wzajemnych przedstawicielstw w Pekinie i Londynie (Peyrefitte 1993: 10).

W dniu 19 czerwca 1793 r., po dziewięciu miesiącach podróży, misja dotarła do Makau. Przez następne miesiące Brytyjczycy przemierzali kraj pod bacznym nadzorem cesarskich urzędników, którzy z każdej chwili pobytu przybyszów w Chinach zdawali raport do stolicy. Na każdym kroku towarzyszyły wyprawie tłumy gapiów. Po dopłynięciu do wybrzeża chińskiego Wyspiarze musieli przenieść się na

¹ Dzisiejsze miasto Xiamen w prowincji Fujian, leżące nad Cieśniną Tajwańską – przyp. autora.

pokłady dżonek, gdyż brytyjskie okręty były zbyt duże, by poruszać się po systemie kanałów wodnych. Na tych łodziach wywieszono sztandary ze znamionym napisem: „poseł niosący daninę dla Wielkiego Cesarza”. Okazało się, że mandaryni na tych chorągwiach oraz na liście darów, która została przesłana do władcy, zamiast słowa *li*, oznaczającego „dar, prezent”, użyli *gong*, czyli „danina” (Peyrefitte 1993: 88). Oznaczało to, że w oczach Chińczyków Macartney był posłem wyruszającym ze zwyczajową misją złożenia aktu poddaństwa suwerenowi.

Wyprawa nie szła po myśli Wyspiarzy. Po dotarciu do Pekinu (21 sierpnia) przybysze dowiedzieli się, że cesarz przyjmie ich w miejscu położonym jeszcze dalej na północ – w swojej letniej rezydencji w Jehol. Stąd Macartney stanął przed cesarskim obliczem dopiero 14 września, czyli niemal rok od chwili wypłynięcia z portu w Portsmouth. Podczas audiencji u Qianlonga (pan. 1735-1796), Europejczycy byli świadkami, jak cały dwór cesarski wraz z obecnymi tam żołnierzami i muzykami składa swemu władcy pokłon dotykając głowami ziemi (Staunton 1797: 75). Macartney już wcześniej wiedział o tym rytuale². W czasie podróży mandaryni wielokrotnie dawali przybyszom do zrozumienia, że odmowa wykonania *ketou* oznaczać będzie fiasko misji. Mimo to ambasador wraz z towarzyszami przyklęknął tylko na jedno kolano, uważając, że cesarz doceni to, iż poseł odda Synowi Niebios taki sam pokłon jak swemu suwerenowi (Cranmer-Byng 2004: 27).

Następnie wręczono cesarzowi list polecający od Jerzego III, który jednak nie wzbudził u Qianlonga większego zainteresowania. Po uroczystej prezentacji poselstw³ przyszedł czas na bankiet. Brytyjczycy zajęli miejsce po lewej stronie cesarskiego stołu, uznawane za miejsce honorowe. Cesarz wykazał się szczególną życzliwością wobec Europejczyków, przysyłając im kilka dań ze swego stołu. Co więcej, osobiście podał każdemu z członków delegacji grzane wino. Jednak przez cały dzień nie udało się z cesarzem przeprowadzić jakichkolwiek rozmów na tematy związane z celami misji (Cranmer-Byng 2004: 68-70).

Na kolejną audiencję u cesarza Macartney musiał czekać do 18 września. Lord chciał wykorzystać to spotkanie, by poruszyć przynajmniej część z interesujących go kwestii, jednak władca szybko zmienił temat, obdarowując posła kolejnymi podarunkami. Jerzemu III sprezentował natomiast stare japońskie pudełko, w którym

² Rytuał ten zwany był *ketou* (*koutou*), a uroczysta wersja zarezerwowana dla cesarza nosiła nazwę *san gui jiu kou*, co dosłownie oznaczało ‘trzy ukłęknięcia i dziewięć czołobitnych pokłonów’ (Mungello 2013: 4-5).

³ Brytyjczycy nie byli jedynym poselstwem do cesarza, które zostało przyjęte tego dnia (Peyrefitte 1993: 220).

umieszczono drogocenne kamienie szlachetne. Następnie odbył się uroczysty bankiet, podczas którego Qianlong starał się pamiętać o swoich gościach i wysyłał przybyszom różne napoje. Konsekwentnie jednak ignorował próby Macartneya by odbyć rozmowę o przyszłych stosunkach chińsko-brytyjskich (Cranmer-Byng 2004: 84-88).

Tego samego dnia, nim jeszcze Brytyjczycy opuścili miejsce, gdzie odbywały się obchody cesarskich urodzin, podszedł do nich pewien mandaryn, który oznajmił, że z uwagi na zakończenie uroczystości przybysze powinni udać się w drogę powrotną do swojej ojczyzny. Zaznaczył, że władca wyrusza do Pekinu 24 września, a Europejczycy powinni uczynić to kilka dni przed nim, dlatego na opuszczenie Jehol zaproponował dzień 21 września. Wyspiarze opuścili wyznaczonego dnia to miejsce, nie ukrywając rozczarowania pobylem w letniej stolicy (Cranmer-Byng 2004: 88-89).

Dopiero podczas drogi powrotnej Europejczyków do Pekinu, cesarz i Heshen, Główny Minister i faworyt cesarski, dowiedzieli się, że najważniejszym zadaniem misji lorda było założenie stałego przedstawicielstwa, co w ówczesnym stanie faktycznym było absolutnie niedopuszczalne. Postanowili więc pozbyć się uciążliwych przybyszów, jednak trzeba było to zrobić w taki sposób, aby nie zdenerwować Macartneya. Chińczycy przekonani byli, że reakcja Wyspiarzy pozostawała wielką niewiadomą i mogła okazać się gwałtowna, dlatego też Chińczycy robili, co mogli, by opóźnić przekazanie przybyszom oficjalnej odmowy (Peyrefitte 1993: 266).

W Pekinie odbyło się jeszcze jedno spotkanie Brytyjczyków z władcą. Zademonstrowano wówczas cesarzowi działania najnowszych europejskich zdobyczy technologicznych. Qianlong wyglądał jednak na całkowicie niewzruszonego i po około dwóch minutach opuścił zgromadzonych. Przy wyjściu powiedział tylko, że „rzeczy te są wystarczająco dobre jedynie do zabawy dla dzieci”.

Macartney poczuł się bezsilny. Wiedział już, że nie zdoła wykonać powierzonego mu zadania. 1 października otrzymał pismo od Głównego Ministra, który nakazał Wyspiarzom opuścić Pekin, zanim przyjdą mrozy. Uzasadniając swoją decyzję, faworyt cesarski podał cztery powody, dla których przybysze powinni jak najszybciej opuścić stolicę Chin: pogoda, tęsknota członków wyprawy za ojczyznę, znużenie trudami podróży oraz troska o zdrowie Brytyjczyków. Macartney odebrał tę wiadomość z oburzeniem, gdyż nie podjął jeszcze żadnych negocjacji, a sama misja ledwie się rozpoczęła (Cranmer-Byng 2004: 95-96). Wobec potencjalnych zagrożeń ze strony Brytyjczyków, Heshen już 2 października rozkazał swoim dowódcom, by okoliczne oddziały kawalerii zostały postawione w stan pogotowia.

Nakazał również, aby wicekrólowie i wojskowi gubernatorzy przybrzeżnych prowincji zrobili wszystko, co w ich mocy, by zapobiec ewentualnej reakcji Brytyjczyków (Peyrefitte 1993: 281).

Nad ranem 3 października poinformowano lorda, by stawił się przed władcą, a otrzyma odpowiedź na swoje postulaty. Kiedy kazano mu wejść po schodach, okazało się, że u ich szczytu stało puste krzesło, na którym leżał cesarski list do króla Jerzego. Dokument ten uznawany jest za jeden z najbardziej obraźliwych w brytyjskiej historii. List ten brzmiał następująco:

Żyjesz, o Królu, za wieloma morzami, a jednak, kierując się pokornym pragnieniem udziału w naszej cywilizacji, wysłałeś poselstwo, z godnością niosące twoją prośbę.

[...] Co do Twojej prośby, by jeden z Twoich rodaków został akredytowany przy Niebiańskim Dworze i nadzorował handel Twojego kraju z Chinami – jest ona sprzeczna ze zwyczajami mej dynastii i nie może żadną miarą zostać spełniona [...]. Nie mógłby on swobodnie się poruszać ani otrzymać przywileju korespondencji z własnym krajem, tak więc nie miałbyś żadnego pożytku z jego obecności pośród nas.

[...] Przypuśćmy, że wysłałbym ambasadora, by rezydował w Twym kraju – jakże mógłbyś poczynić niezbędne przygotowania? Europa składa się z wielu innych narodów oprócz Twojego – gdyby każdy z nich zapragnął być reprezentowany na naszym dworze, jakże mogliśmy się na to zgodzić? Jest to rzecz całkowicie niepraktyczna.

[...] Jeżeli nawet zapewnisz nas, że cześć wobec Naszej Niebiańskiej Dynastii napełniła Cię pragnieniem przyjęcia naszej cywilizacji, nasze ceremonie i prawa są tak bardzo różne od Twoich, że nawet gdyby Twój poseł zdołał przyswoić sobie ich podstawy, to nie mógłbyś w żadnym razie przeszcześcić naszych obyczajów i zwyczajów na Twą obcą ziemię.

[...] Osobliwe i kosztowne przedmioty mnie nie interesują. Jeżeli rozkazałem, by dary przysłane przez Ciebie, o Królu, jako danina, zostały przyjęte, to stało się tak tylko ze względu na ducha, który Cię skłonił do przysłania ich z tak daleka. [...] Mamy wszystko, o czym na własne oczy mógł się przekonać Twój ambasador (Kissinger 2014: 56-57)⁴.

Wobec powyższego, jedynym, co mógł wówczas zrobić Macartney, było sporządzenie memorandum do Heshena, w którym, tym razem pisemnie, dokładnie przedstawi wszystkie cele swojej misji. Postępo-

⁴ List ten przedstawiony został jedynie fragmentarycznie. Całą treść można przeczytać w materiałach zamieszczonych na stronie internetowej Uniwersytetu w Delaware: <http://www.udel.edu/History-old/figal/Hist104/assets/pdf/readings/06macartney.pdf>.

wał więc w zgodzie z zaleceniami swoich przełożonych, którzy nakazali, by w razie odrzucenia propozycji lord sformułował swoje żądania na piśmie (Tuck 2000: 239). Ambasador uważał, że ruchem tym nic nie traci. Co więcej, przekonany był, że niemożliwa byłaby sytuacja, w której tych praw nie dałoby się zmienić, uzasadniając to uczynionym już wcześniej ustępstwem na rzecz wykonania *ketou* (Cranmer-Byng 2004: 101-102). Z uwagi na takie zachowanie brytyjskiego posła, przedłożono Macartneyowi kolejny edykt suwerena Chin do suwerena Wielkiej Brytanii. List ten w treści był podobny do poprzedniego, jednak utrzymany w ostrzejszym tonie⁵. Zaznaczono w nim, że Pekin jest „ośrodkiem i centrum, wokół którego obracają się wszystkie części świata”, a „poddanym podległych krajów nigdy nie wolno było prowadzić swoich interesów w Pekinie”. Cesarz dodał, że obowiązkiem króla Jerzego III jest „uszanować moje uczucia i być posłusznym tym poleceniom od teraz po wszystkie czasy, abyś mógł korzystać z błogosławieństw wiecznego pokoju” (Kissinger 2014: 57). Tym samym dobiegła końca największa i najbardziej znana misja dyplomatyczna Brytyjczyków do Chin.

Opisywana wyprawa zakończyła się niepowodzeniem. Nie udało się zrealizować żadnego ze zleconych zadań. W czym jednak tkwi źródło niepowodzenia tego poselstwa? Brytyjczycy wysłali przecież biegłych dyplomatów, którzy mieli obycie w świecie. Wręczyli cesarzowi dary reprezentujące największe osiągnięcia ówczesnej techniki. Co więcej, na miejscu nie doprowadzali do żadnych większych ekscesów oraz znosili liczne niedogodności stawiane im przez mandarynów. Same cele misji były nadzwyczaj skromne w porównaniu z dotychczas prowadzoną brytyjską polityką, zwłaszcza biorąc pod uwagę kontakty z Indiami, a właściwie podbój tego subkontynentu przez Wielką Brytanię. By odpowiedzieć na pytanie o przyczyny dyplomatycznej porażki, należy przyrzeć się różnicom pomiędzy oboma państwami, przede wszystkim tym mentalnościowym, a także odmiennemu postrzeganiu przez nie swojego miejsca w świecie oraz prowadzeniu stosunków międzynarodowych.

Wielka Brytania (Europa)

Współczesna zachodnia koncepcja stosunków międzynarodowych sięga wstecz do progu epoki nowożytnej, czyli do XVI i XVII w.

⁵ Cały list można przeczytać w materiałach zamieszczonych na stronie internetowej Uniwersytetu w Delaware: <http://www.udel.edu/History-old/figal/Hist104/assets/pdf/readings/06macartney.pdf>.

Wówczas to średniowieczna struktura Europy ustąpiła miejsca grupie państw o podobnej sile, a z dotychczas jednolitego Kościoła katolickiego wyodrębniły się różne wyznania. W ten sposób kontynent europejski wkroczył w nową epokę pogrążony w zamęcie politycznego i religijnego rozdrobnienia. Dyplomacja, mająca na celu zachowanie równowagi sił, nie była już kwestią wyboru, lecz stała się koniecznością. Żaden bowiem ówczesny organizm państwowy, ani też żadna religia, nie były wystarczająco silne, by narzucić swoją wolę innym. W ten sposób zaczęła się tworzyć koncepcja suwerenności i prawnej równości państw, która stała się fundamentem zasad prowadzenia dyplomacji i rozwijającego się prawa międzynarodowego. Przełomem w kształtowaniu się obecnego (europejskiego) systemu międzynarodowego był rok 1648, a właściwie traktat westfalski kończący toczącą się od 1618 r. wojnę trzydziestoletnią. Dokument ten, podpisany przez większość ówczesnych krajów europejskich, statuował zasady: terytorialności, suwerenności, funkcjonalnej równości państw oraz nieinterwencji w sprawy wewnętrzne, które jednocześnie ograniczały i gwarantowały względną autonomię państw. Wypracowane wówczas idee posłużyły do ukształtowania się tzw. systemu westfalskiego, który stanął u podstaw współczesnego ładu międzynarodowego (Wallerstein 2007: 63), a jego częścią była Anglia⁶.

Na rozwój stosunków międzynarodowych wpłynął również okres odkryć geograficznych i rozpoczęcie ekspansji kolonialnej. Wiązało się to ściśle z intensyfikacją kontaktów gospodarczych, handlowych i polityczną współpracą, wykorzystując zarazem nowe formy organizacyjne tej współpracy, instytucje i regulacje. Anglia u progu epoki nowożytnej pozostawała jednak w cieniu takich potęg morskich jak Hiszpania czy Portugalia. Ówczesny angielski „imperializm” bardziej skupiał się na Irlandii i Francji niż ziemiach za oceanem. Momentem przełomowym był podbój Zielonej Wyspy oraz unia ze Szkocją, co umożliwiło budowę jednego zamkniętego systemu gospodarczego pod zarządem Londynu (Davies 2012: 628). Czas ten jest o tyle istotny, że wówczas imperialny potencjał Hiszpanii, Portugalii i Holandii zaczynał chylić się ku upadkowi, a głównym rywalem Wyspiarzy stała się Francja. Pod koniec XVIII w. morską supremacją Wielkiej Brytanii, merkantylistyczny handel i polityka kolonialna zapewniły jej zwycięstwo nad Francją w wyścigu o przywództwo na kontynencie i niekwestionowaną pozycję mocarstwową. Jeśli chodzi o angielskie osadnictwo to początkowo ograniczało się ono do wybrzeży Atlanty-

⁶ Królestwo Wielkiej Brytanii powstało dopiero w 1707 r. wraz z unią realną między Anglią i Szkocją – przyp. autora.

ku. Stopniowo jednak środek ciężkości brytyjskiego imperium przesunął się na wschód, nad Ocean Indyjski i Pacyfik. Dzięki ustanowieniu swojej hegemonii w Indiach (lata 1757-1759) francuskiej Kanady (1759-1760) oraz kolonizacji Australii w latach 80. XVIII w. Wielka Brytania stała się dosłownie imperium, „w którym nigdy nie zachodziło słońce”, jednocześnie potwierdzając swoją pozycję największej potęgi kolonialnej (Davies 2003: 623, 631).

Wiele czynników złożyło się na to, że to akurat Wielka Brytania stworzyła największe mocarstwo kolonialne. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje demografia oraz zakrojona na szeroką skalę emigracja do krajów zamorskich, w czym ważną rolę odegrały prześladowania przeciwników politycznych, a także purytanów i katolików z I poł. XVII w. (Zins 2001: 42). Co więcej, Wielka Brytania była pierwszym państwem, gdzie powstało, w dzisiejszym rozumieniu tego słowa, społeczeństwo miejskie. Pod koniec XVIII w. zaczął się nieprawdopodobny wręcz wzrost miast, w których rozwijający się przemysł miał już w XVIII w. stać się główną gałęzią brytyjskiej gospodarki. Dzięki kolejnym wynalazkom (np. maszyna Newcomena z 1714 r., maszyna parowa James Watta z lat 60.XVIII w.) w ostatnich dekadach XVIII w. nastąpił gwałtowny skok w produkcji, co określa się mianem rewolucji przemysłowej. W ten sposób Wielka Brytania stała się poważnym eksporterem towarów i surowców, a także producentem nowoczesnego uzbrojenia i posiadaczem największej floty na świecie, co przyczyniło się do poszukiwania nowych rynków zbytu i kierunków ekspansji kolonialnej (Rostworowski 1998: 39-43).

Jednak jednym z najważniejszych czynników, który wydatnie wpłynął na postrzeganie świata przez Wyspiarzy, a co za tym idzie – na prowadzenie stosunków międzynarodowych, była brytyjska mentalność. Mimo że zawsze istnieją pewne grupy ludzi, które nie podzielają przeważających poglądów całej wspólnoty, to istnieje coś w rodzaju „mentalności zbiorowej”. W przypadku Brytyjczyków dominujące cechy, które charakteryzowały imperialne pokolenia, to: lojalność wobec Korony, patriotyzm, powściągliwość, poczucie obowiązku i chęć panowania (Davies 2012: 713). Poczucie brytyjskości stawało się udziałem również przedstawicieli klas średnich, a także zaczynało przenikać do niższych szczebli drabiny społecznej. Tym samym stało się „najmniejszym wspólnym mianownikiem wszystkich innych tożsamości, które wchłonęła imperialna mieszanka” (Davies 2012: 716), nawet przedstawicieli odległych narodów imperium.

Wszystkie wymienione wyżej czynniki spowodowały, że z upływem lat imperium brytyjskie zaczęło swoimi wpływami sięgać najdalszych zakątków świata. Wpływały również na wykształcenie się

pewnej mentalności narodowej, a ta na stosunek do dyplomacji i sposoby jej prowadzenia. Mimo tak rozbudowanych kontaktów zagranicznych należy zaznaczyć, że Wielka Brytania dorobiła się wydzielonego resortu spraw zagranicznych dopiero w 1782 r., kiedy to doszło do połączenia dwóch oddzielnych ministerstw: południowego i północnego departamentu, które zajmowały się prowadzeniem stosunków międzynarodowych wraz z licznymi urzędami kolonialnymi oddzielnie dla danej kolonii (Black 1994: 54).

Wyjątkowość Chin

Chińskie postrzeganie „stosunków międzynarodowych” było zgoła odmienne od europejskiego. Dostrzeżenie tego faktu w ówczesnej Europie było szczególnie trudne nie tylko z uwagi na skąpe informacje o Chinach, ale również dlatego, że ich kultura była odmienna od tych, które dotąd poznano. Tym samym spojrzenie na Chiny oczami Europejczyka było (i nadal jest) bardzo trudne i często prowadzi do błędnych wniosków.

Już na samym początku należy zastanowić się, czy w przypadku Chin można mówić o „stosunkach międzynarodowych”. Co prawda, wszystkie definicje tego pojęcia zakładają w pierwszej kolejności istnienie pewnych procesów oddziaływujących poza granice jednego państwa, jednak u podstaw tych stosunków (w europejskim rozumieniu) stoją pewne zasady wypracowane w epoce nowożytnej, o których była mowa powyżej i które doprowadziły do stworzenia tzw. systemu westfalskiego. Ład ten kreowany był z perspektywy mocarstw Europy i Ameryki, a Chiny do niego nie należały. Państwa Dalekiego Wschodu stworzyły swój własny model, którego w żaden sposób nie można porównać do wypracowanego na Zachodzie (Buzan 2011: 20-21; Waltz 2010: 77). Dokonując charakterystyki „systemu chińskiego”, należy najpierw przyjrzeć się tym aspektom kulturowym, geograficznym i historycznym, które doprowadziły do jego powstania.

Cywilizacja chińska jest o wiele starsza niż europejska, z czego w końcu XVIII w. mieszkańcy Europy nie zdawali sobie jeszcze sprawy. Mimo to przez wiele stuleci, a nawet tysiącleci, Chiny nie utrzymywały stosunków z państwami porównywalnymi z Krajem Środka pod względem wielkości czy poziomu rozwoju. Co prawda, Chińczycy znali Indie, ale były one przez większość swoich dziejów podzielone na liczne państewka. Pomimo pewnej wymiany towarów i przenikania buddyzmu do Chin, Himalaje i Wyżyna Tybetańska stanowiły niepokonaną przeszkodę w swobodnych kontaktach. Na zachodzie rozległe i niedostępne pustynie oraz góry Azji Środkowej oddzielały

Chiny od kultur Bliskiego Wschodu, a tym bardziej od Europy. Istniał co prawda Jedwabny Szlak, jednak z uwagi na odległość między cywilizacjami Państwo Środka nadal wydawało się krajem zbyt tajemniczym dla Europejczyków. Można uznać, że Chinom rozwojem cywilizacyjnym dorównywała Japonia, jednak właśnie ze względu na niemożność uznania wyższości jednego z tych państw przez drugie, zaczęto stopniowo ograniczać wzajemne kontakty, czasem nawet na całe stulecia (Kissinger 2014: 24). Izolacjonizm Chin został w pewien sposób przełamany dopiero w początkach panowania dynastii Ming⁷, kiedy to w latach 1405-1433 zorganizowano jedno z najbardziej niezwykłych żeglarskich przedsięwzięć w dziejach, któremu przewodził admirał Zheng He. Jednak po zakończeniu wypraw Chińczycy znów powrócili do izolacjonizmu.

Polityka izolacjonizmu spowodowała, że mieszkańcy Państwa Środka postrzegali samych siebie w szczególny sposób, hołdując przekonaniu o wyjątkowości Chin. Thomas Meadows, brytyjski uczyony, który w XIX w. odwiedził ten kraj, pisał, że odcięcie od cudzoziemców i zamknięcie się we własnych granicach pozbawiły Chińczyków jakichkolwiek możliwości porównań z innymi krajami i cywilizacjami, ograniczając w ten sposób ich wyobrażenia o świecie. Stali się oni więc całkowicie niezdolni do wyzwolenia się spod władzy skojarzeń i oceniali wszystko według czysto chińskich konwencji (Meadows 1847: 230-231). Dla nich Chiny były „Państwem Środka” (*Zhongguo*), centrum świata, pozostałe społeczności oceniane były w relacji do niego, a istnienie mniejszych państw, chłonących chińską kulturę i płacących daninę cesarzowi stanowiło naturalny porządek wszechświata. Kultura chińska była dla słabiej rozwiniętych sąsiadów bardzo atrakcyjna. Wraz z językiem oraz rozkazami cesarza docierała do wszystkich znanych zakątków ówczesnego świata. Rozległość terytorium i wielość ludów o różnych językach, religiach czy nawet kolorze skóry umacniały tylko poczucie, że Chiny to świat sam w sobie, a cesarz panuje nad *tianxia*, czyli „wszystkim, co jest pod niebem” (Eberhard 2007: 168). Dzięki podbojom we wszystkich kierunkach, w szczytowym okresie rozwoju, za panowania cesarza Qianlonga (pan. 1735-1796), Chiny obejmowały swym terytorium obszar przekraczający rozmiarami jakiekolwiek państwo europejskie, porównywalny wręcz z powierzchnią całej Europy (Elliott 2009: 87). Co więcej, populacja kraju zwiększyła się dwukrotnie z ok. 150 mln mieszkańców w 1700 r., do 300 mln w 1800 r., czyniąc Chiny najludniejszym państwem świata (Elliott 2009: xi).

⁷ Władcy z tej dynastii rządili Chinami w latach 1368-1644.

Państwo Środka przekraczało skalę państw europejskich nie tylko pod względem wielkości terytorium i liczby ludności. Do czasu wielkiej rewolucji przemysłowej było też znacznie od nich bogatsze. Dzięki rozbudowanej sieci kanałów i polityce ekonomicznej będącej połączeniem gospodarki centralnie planowanej z wolnorynkową, Chiny przez wiele wieków były najbardziej produktywną gospodarką świata. Ponieważ były w znacznej mierze samowystarczalne, inne regiony świata miały znikome pojęcie o wielkości i bogactwie tego kraju. Jeszcze w 1820 r. Chiny wytwarzały ponad 30 procent światowego PKB – więcej niż Europa Zachodnia i Wschodnia oraz Stany Zjednoczone razem wzięte⁸.

Właśnie wymienione powyżej okoliczności wpłynęły na wykształcenie przez Chiny całkowicie odmiennej koncepcji prowadzenia stosunków międzynarodowych niż europejska. Z uwagi na uprzywilejowane położenie, samowystarczalność i rozmiary państwa nie było potrzeby utrzymywania z żadnym innym krajem stałych stosunków na zasadzie równości. Chiny były przecież „Państwem Środka”, a ich władca „Synem Niebios”. Zaznaczyć jednak trzeba, że przeświadczenie o wyjątkowej roli, jaką miały do odegrania Chiny, nie oznaczało wrogości wobec sąsiednich narodów i nigdy nie wiązało się z narzucaniem innym własnych wartości. Chińczykom chodziło o to, by inne państwa uznawały jedynie wyjątkowy status Państwa Środka, w zamian za co mogły korzystać z różnych uprawnień, w tym z prawa do handlu (Kissinger 2014: 28).

Ikona Chin był cesarz. Jego pozycja wynikała z jednego z głównych przesłań Konfucjusza (551-479 p.n.e.), jakim było poznanie swego miejsca w świecie, czyli istnienie modelu hierarchicznego społeczeństwa. Zgodnie z nim na szczycie stał cesarz, który jednocześnie był najwyższym władcą ludzkości oraz kimś w wymiarze metafizycznym, pewnego rodzaju pośrednikiem między Niebem a Ziemią, Synem Niebios. Jednocześnie na cesarzu ciążyły liczne zobowiązania związane ze sprawowaniem Mandatu Niebios. W sytuacji, gdyby zszedł z drogi cnoty, państwo pogrążyłoby się w chaosie. Stąd detronizacje starych dynastii na drodze buntów oraz zastępowanie ich nowymi miały świadczyć o utracie tego mandatu i próbie przywrócenia właściwej harmonii świata przez nowego władcę (Künstler 2000: 7).

Z uwagi na swą pozycję, cesarz nigdy nie organizował „spotkań na szczycie”, a audyencja u niego była przejawem wspaniałomyśl-

⁸ W tym miejscu należy jednak zwrócić uwagę, że przed rewolucją przemysłową PKB w dużym stopniu zależał od wielkości populacji, stąd Chiny i Indie prześcigały Zachód z uwagi na liczbę swojej ludności (Kissinger 2014: 28).

ności wobec przedstawicieli narodów uznających zwierzchność cesarską. Podczas takich audiencji władca hojnie obdarowywał inne narody, w tym również barbarzyńców, swoją łaską. Dlatego celem zagranicznych posłów, którzy przybywali na dwór cesarski, jeśli w ogóle udało im się tam dostać, nie było prowadzenie negocjacji czy też omawianie spraw międzypaństwowych, lecz zmanifestowanie swojego miejsca w hierarchicznym porządku świata poprzez oddanie należnego hołdu, możliwość obcowania z chińską cywilizacją oraz otrzymanie przemieniającej łaski cesarskiej. Miało to też swoje konsekwencje w drugą stronę. Przedstawiciele chińskich władz wysłani do innych krajów nie byli dyplomatami, lecz niebiańskimi posłańcami tego, który rządzi nad *tianxia* (Mungello 2014: 4).

Przyjmowanie poselstw zagranicznych przez chiński dwór związane było ze skomplikowanym rytuałem polegającym na wykonaniu słynnego *ketou* (zwanego również *koutou*). Ten element ceremoniału dworskiego w wersji bardziej uroczystej, zarezerwowanej wyłącznie dla cesarza, polegał na trzykrotnym ukłęknięciu przed cesarzem, przy każdym ukłęknięciu należało wykonać trzy czołbitne pokłony, co w sumie składało się na dziewięć pokłonów (Mungello 2013: 4-5).

Mając na uwadze powyższe elementy chińskiej mentalności, naturalną rzeczą był brak jakichkolwiek oficjalnych organów państwowych, które zajmowałyby się prowadzeniem stosunków międzynarodowych. Zakładają one kontakty między równorzędnymi państwami, a takich partnerów dla Chin nie było. Co więcej, przedstawiciele innych państw mogli przekraczać granicę chińską tylko w określonych miejscach, a do stolicy można było podążać jedynie po wyznaczonych szlakach. Nawet dostęp do chińskiego rynku był ograniczony wyłącznie do kontrolowanego sezonowego handlu w Kantonie. Z zachodnimi kupcami mogli się natomiast kontaktować jedynie miejscowi kupcy, którzy otrzymali specjalne pozwolenie (Kissinger 2014: 49).

Pomimo znacznej odległości pomiędzy Chinami a Europą oraz zachodzących różnic kulturowych okazjonalne kontakty z państwami spoza Azji, zwłaszcza z Europy, miały miejsce już od czasów starożytnych (Künstler 2007: 169). Również w późniejszym czasie organizowano wyprawy ze Starego Kontynentu do Państwa Środka (m.in. podróż Marco Polo), jednak Chiny i Europa dalej wydawały się dla siebie cywilizacjami wręcz fantastycznymi. Istniał także szlak handlowy, zwany Jedwabnym Szlakiem, ale jego znaczenie zmalało w VI wieku

n.e., a podboje tureckie i mongolskie w następnych stuleciach sprawiły, że szlak ten w ogóle przestał istnieć.

Przełom w kontaktach europejsko-chińskich nastąpił dopiero pod koniec panowania cesarzy z dynastii Ming. Rezygnacja Chin z żeglugi na Oceanie Indyjskim⁹ spowodowała powstanie w tym regionie luki, w którą w XVI w. wkroczyły różne narody Europy. Szczególnie zasłużyli tu Portugalczycy, którzy do Państwa Środka dotarli już w 1514 r. Trzy lata później król Portugalii Manuel I wysłał nawet do Chin swojego ambasadora, Tomego Piresa, z zadaniem nawiązania oficjalnych stosunków, jednak misja ta zakończyła się fiaskiem. Portugalczycy odpowiedzieli na to zbrojnie, ale przegrali w starciu z flotą cesarską, handel z Portugalią został całkowicie zakazany, a jej mieszkańcom zabroniono w przyszłości powrotu do Chin (Cieciura 2011: 69-70). Mimo to w 1557 r. przekupieni chińscy urzędnicy pozwolili Portugalczykom założyć pierwszą stałą bazę handlową w Makau. Miała to być nagroda za pokonanie piratów grasujących na wodach Morza Południowochińskiego oraz za pośrednictwo w handlu między Chinami, Japonią i Europą (Cieciura 2011: 70-71).

W następnych dziesięcioleciach kolejne państwa europejskie (Holandia, Dania, Francja) próbowały nawiązać bliższe kontakty z Chinami, jednak z miernym skutkiem. Żadnemu z nich nie udało się stworzyć stałej placówki dyplomatycznej czy misji handlowej. Jako ciekawostkę można przytoczyć fakt, że jedyny wyjątek w powyższych obostrzeniach uczyniono wobec Rosji, która od końca XVII w. zaczęła stanowić poważne zagrożenie dla chińskiej granicy na północy. W 1689 r. zawarto w Nerczyńsku traktat pomiędzy Chinami a Rosją, który regulował sporną granicę między oboma państwami. Został on zmodyfikowany kilkadziesiąt lat później, w 1727 r., w Kiachcie. Zapoczątkowało to tzw. „ład nerczyński”, czyli specyficzny model relacji rosyjsko-chińskich (Łubina 2014: 51).

Najsłynniejszą kartę w historii kontaktów europejsko-chińskich zapisali jednak członkowie Towarzystwa Jezusowego, których pionierem był św. Franciszek Ksawery (1506-1552). Po jego śmierci wielu jezuitów przybyło do Chin w ramach działalności misyjnej. Najsłynniejszym z nich był Włoch Matteo Ricci (1552-1610). Początkowo jezuita napotykał wielkie trudności w nawiązaniu bliższych stosunków z Chińczykami, dlatego Ricci, podobnie zresztą jak wielu innych zakonników, starał się upodobnić do mieszkańców Państwa Środka. Początkowo przyjął strój buddyjski, lecz wkrótce uświadomił

⁹ Chodzi o wspomniane już wyprawy Zheng He.

sobie, że jedyną skuteczną drogą zdobycia szacunku tych ludzi było naśladowanie i przestrzeganie chińskiej etykiety urzędniczej i obyczajów wyższych sfer. W ten sposób zaczął obracać się wśród chińskich intelektualistów i ważnych urzędników, wyróżniając się biegłą znajomością chińskich klasyków (Morton 2007: 152). Wraz z innymi ojcami wkładał się w łaski urzędników zarówno piastujących stanowiska w samym Pekinie, jak i działających na szczeblu prowincji, wykorzystując między innymi zainteresowanie Chińczyków zachodnią nauką i techniką. Wypracowaną przez niego metodę misyjną, polegającą na nawracaniu przedstawicieli tych grup przy użyciu europejskiego dorobku intelektualnego oraz technicznego, stosowali również i późniejsi misjonarze w Chinach. O jego wysokiej pozycji w kręgach ówczesnej elity świadczył fakt, że pochowano go w Pekinie na ziemi podarowanej mu przez cesarza (Gieciura 2011: 73).

Działalność ojców jezuitów nie sprowadzała się tylko do misji i wspomnianych powyżej dziedzin nauki. Dzięki niej nastąpiła pierwsza w dziejach wymiana intelektualna pomiędzy Dalekim Wschodem a Zachodem. Mieszkańcy Państwa Środka poszerzyli swoją wiedzę o świecie o wiedzę na temat chrześcijaństwa oraz o wiedzę naukową Zachodu, także tę geograficzną. Jednocześnie Europejczycy uzyskali nowy, odmitologizowany i spójny obraz Chin. Zakonnicy, studiując język, historię i kulturę tego kraju, stali się faktycznymi prekursorami sinologii. Dla podtrzymywania dobrych kontaktów z Chinami ojcowie podkreślali często podobieństwa między poszczególnymi aspektami myśli chińskiej i chrześcijańskiej oraz opisywali konfucjanizm jako wstęp do Nowego Testamentu (Morton 2007: 153-154). Przykład jezuitów oraz Rosjan pokazuje, że pomimo trudności związanych z istnieniem fundamentalnych różnic pomiędzy europejskim i chińskim modelem stosunków międzynarodowych nawiązanie stałego kontaktu pomiędzy tymi dwiema cywilizacjami było możliwe, lecz jedynie przy wzajemnym zrozumieniu i poszanowaniu istniejących odrębności.

Podsumowanie

Opisane wyżej uwarunkowania spowodowały, że Chińczycy wykształcili całkowicie odmienną koncepcję prowadzenia stosunków międzynarodowych niż miało to miejsce w Europie. System ten opierał się na scentralizowanym systemie trybutarnym, jednolitej wizji świata oraz hierarchii scalającej dążenia jednostek politycznych do centrum systemu, który stanowił dwór cesarski w Pekinie. W oczach ich mieszkańców Chiny były „Państwem Środka”, a Syn

Niebios górował nad wszystkim, co pod niebem, w tym również nad innymi krajami. Świat zewnętrzny mógł natomiast czerpać z dobrodziejstw Chin pod warunkiem, że uznawał uprzywilejowany status Państwa Środka. Taka postawa była zupełnie niezrozumiała dla krajów Zachodu. Ówczesny europejski model stosunków międzynarodowych opierał się na zasadach terytorialności, suwerenności, funkcjonalnej równości państw, które stanęły u podstaw tzw. systemu westfalskiego.

Przykład misji lorda Macartneya z lat 1793-1794 pokazuje, że świat nie był ani nie jest monolitem, a wykształcone mechanizmy społeczne są odmienne dla wszystkich. Nić porozumienia można zbudować dopiero przy poszanowaniu wzajemnych różnic. Do tego jednak potrzebna jest umiejętność wyzbycia się nawyku patrzenia na inne kultury i oceniania ich przez pryzmat swojej. Za pewnego rodzaju wzór w tym zakresie należy potraktować podejście ojców jezuitów, którzy swoją działalnością w Chinach okazywali szacunek wobec Niebiańskiej Cywilizacji. Kwestia wzajemnego zrozumienia odrębności kulturowych aktualna jest również obecnie i stanowi klucz do udanych kontaktów międzynarodowych.

Bibliografia

- Bierzanek, Remigiusz, Janusz Symonides. 2009. *Prawo międzynarodowe publiczne*. Warszawa: LexisNexis.
- Black, Jeremy. 1994. *British Foreign Policy in an Age of Revolutions 1783-1793*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Buzan, Barry, Richard Little. 2011. *Systemy międzynarodowe w historii świata*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cieciura, Włodzimierz. 2011. Europa odkrywa Chiny: Joanna Cieślewska (red.). *Ming. Tom 1. Dynastie Świata*. Inowrocław: Biblioteka Gazety Wyborczej, 69-75.
- Davies, Norman. 2003. *Europa*. Kraków: Znak.
- Davies, Norman. 2012. *Wyspy*. Kraków: Znak.
- Dziewanowski, Kazimierz. 1996. *Brzemie białego człowieka. Jak zbudowano brytyjskie imperium*. Warszawa: Oficyna Wydawnicza „Rytm”.
- Eberhard, Wolfram. 2007. *Symbole chińskie. Słownik*. Kraków: Universitas.
- Elliott, Mark C. 2009. *Emperor Qianlong. Son of Heaven, Man of the World*. New York: Longman.
- Kissinger, Henry. 2014. *O Chinach*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne.
- Künstler, Mieczysław Jerzy. 2000. Wstęp: Sima Qian. *Fragmety Zapisów Historyka*. Warszawa: Czytelnik.

- Künstler, Mieczysław Jerzy. 2007. *Dzieje kultury chińskiej*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Łubina, Michał. *Niedźwiedź w cieniu smoka. Rosja – Chiny 1991 – 2004*. Kraków: Księgarnia Akademicka.
- Morton, W. Scott, Charlton M. Lewis 2007. *Chiny. Historia i kultura*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.
- Mungello, David Emil. 2013. *The Great Encounter of China and the West 1500-1800*. Lanham: Rowman & Littlefield.
- Peyrefitte, Alain. 1993. *The Collision of Two Civilisations: The British Expedition to China 1792-4*. London: The Harvill Press.
- Porter, David. 2010. *The Chinese Taste in Eighteenth-Century England*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Rostworowski, Emanuel. 1998. *Historia powszechna. Wiek XVIII*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Tuck, Patrick. 2000. *Britain and the China Trade 1635-1842*. Vol. 2. London-New York: Routledge.
- Wallerstein, Immanuel. 2007. *Analiza systemów – światów. Wprowadzenie*. Warszawa: Wydawnictwo Akademickie Dialog.
- Waltz, Kenneth Neal. 2010. *Struktura teorii stosunków międzynarodowych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zins, Henryk. 2001. *Ekspansja i zmierzch Imperium Brytyjskiego*. Lublin: Wydawnictwo UMCS.

Teksty źródłowe

- Barrow, John. 1804. *Travels in China*. London: Cadell and Davis.
- Barrow, John. 1807. *Some Account of the Public Life and Selections from the Unpublished Writing of the Earl Macartney*. 2 vols. London: Cadell and Davis.
- Cranmer-Byng, John Launcelot. 2004. *An Embassy to China. Being the journal kept by Lord Macartney during his Embassy to the Emperor Ch'ien-lung 1793-1794*. London: The Folio Society.
- Meadows, Thomas. 1847. *Desultory Notes on the Government and People of China*. London: Wm. H. Allen and Co.
- Staunton, George. 1797. *An authentic account of an embassy from the King of Great Britain to the Emperor of China*, v. 2. London: W. Bulmer and Co.

Abstract

The lion and the dragon. Confrontation of two concepts of international relations in the context of the British expedition to China 1793-1794

This paper discusses different conceptions of international relations (Westphalian sovereignty and China's model based on a tributary system and the central place of the imperial court in Beijing) in the context of the British expedition to China in 1793-1794. There is perhaps no more striking case of a clash between Britain and China. This confrontation was a part of the colonial period. The British mission undertook the task of commencing trade cooperation with the Chinese and establishing a permanent embassy in Beijing. The embassy was ultimately not successful. After the conclusion of the embassy, Qianlong sent a letter to King George III, explaining in greater depth the reasons of his refusal to grant the requests of the embassy.

This paper shows that the only way to success was mutual understanding. The failure to obtain trade concessions was caused not only by Macartney's refusal to kowtow in the presence of the Qianlong Emperor, as is commonly believed. It was a result of competing world views that were mutually incomprehensible and incompatible. China had a totally different perspective on their role in the world. As ruler of the "Middle Kingdom", the Emperor of China received a Mandate from Heaven, and was nominally ruler of the entire world. China had a privileged status in the world and others could be beneficiaries of Chinese culture only on condition that they admitted this particular role. A lack of understanding of the cultural context of Chinese international relations caused the failure of the embassy.

Keywords: 18th-century China, Qianlong, George Macartney, *ketou*, Sino-European relations, history of international relations, Westphalian sovereignty